GLOBALNIE · ANALIZA

# SZWEDZKIM DEMOKRATOM WOLNO WIĘCEJ

Marcin Żyro · 23 września 2022



**Dwanaście lat temu Szwedzkim Demokratom pierwszy raz udało się przekroczyć próg wyborczy. Partia za sprawą swojego lidera Jimmiego Åkessona postawiła wówczas na dużo bardziej umiarkowany przekaz, łagodząc nawet swoje antyimigracyjne postulaty. Teraz nacjonaliści sami przyznają, że mogą pozwolić sobie na więcej niż kilka lat temu i nadawać ton szwedzkiej debacie publicznej.**

Świadczy o tym najlepiej tematyka poruszana niemal bez przerwy w czasie kampanii wyborczej. Co prawda Szwecję trawi sporo szeroko pojętych problemów społeczno-politycznych, ale to sprawy bezpieczeństwa i nieudanej polityki imigracyjnej zdominowały ostatnie miesiące tamtejszej debaty publicznej. Właściwie każda partia musiała zająć w tej sprawie stanowisko, a poza nielicznymi wyjątkami wszyscy zgadzali się w kwestii konieczności większej integracji obcokrajowców ze szwedzkim społeczeństwem.

**CZYTAJ TAKŻE:** Szwecja ma problem nie tylko z imigracją

### Mundury w szafie

Od kilku dziesięcioleci Szwecja znajduje się w czołówce państw przyjmujących największą liczbę imigrantów. Polityka otwartych drzwi co prawda przyhamowała za sprawą kryzysów naftowych mających miejsce w latach 70. i 80. ubiegłego wieku, ale i tak praktycznie cała Skandynawia w ciągu prawie sześciu

dekad zmieniła się nie do poznania. Obecnie szacuje się więc, że w samej Szwecji blisko jedna czwarta populacji ma obce korzenie. Odsetek ten jest jeszcze wyższy na przedmieściach największych miast w kraju.

> Największe partie lewicy i prawicy przez lata nie widziały problemu w masowej imigracji, podobnie zresztą jak zdecydowana większość szwedzkich wyborców. Ugrupowania nacjonalistyczne i antyimigracyjne były więc nieliczne i mocno podzielone, a część z nich nierozerwalnie wiązała się z subkulturą skinheadów. W 1988 r. udała się jednak pierwsza większa próba ich integracji. Wówczas do życia powołano właśnie Szwedzkich Demokratów (SD).

Od tamtego czasu nacjonaliści z każdymi wyborami zyskiwali poparcie, jednak przez całe lata 90. oscylowało ono wciąż w granicach błędu statystycznego. Między innymi z tego powodu w 1996 r. partia zaczęła się powoli zmieniać, upodabniając się do bardziej umiarkowanych ugrupowań narodowych z całej Europy. Na demonstracjach i spotkaniach partyjnych niemile widziani zaczęli być zwłaszcza działacze chodzący w mundurach, podkreślający w ten sposób swoje związki z ideologią narodowo-socjalistyczną.

Największa przemiana SD nastąpiła jednak na początku XXI wieku. Po pierwsze ostatecznie z partią pożegnało się jej najbardziej radykalne skrzydło, tworzące następnie przez kilkanaście lat nieistniejących już teraz Narodowych Demokratów (ND). Po drugie do głosu zaczęło dochodzić nowe pokolenie działaczy, a wśród nich czwórka polityków będących do dzisiaj liderami ugrupowania. Jednym z nich był Åkesson, który pełni funkcję przewodniczącego SD od 2005 r. i jest powszechnie uważany za twórcę sukcesów nacjonalistów.

Ich wejście do parlamentu w 2010 r. nie byłoby więc możliwe bez umiarkowanego wizerunku lidera. Komentatorzy podczas ówczesnej kampanii przedwyborczej zauważali, że Åkesson bardzo waży słowa, aby nie wzbudzać zbytnich kontrowersji. W tamtym czasie SD w porównaniu do lat wcześniejszych nie opowiadało się już za całkowitym zamknięciem granic dla imigrantów. Partii mieli przeszkadzać głównie przestępcy i islamiści, którzy nie akceptowali wartości szwedzkiego społeczeństwa.

**Tęczowa flaga? To nie przejdzie**

Zapewne sporej części czytelników w głowie zapaliła się właśnie przysłowiowa czerwona lampka. Jakie mogą być bowiem współczesne „wartości szwedzkiego społeczeństwa", które od wielu lat kojarzy się głównie z najbardziej absurdalnymi postulatami progresywnej lewicy? Czy szwedzcy nacjonaliści łagodząc swój przekaz poszli drogą typową dla zachodniej centroprawicy, akceptując chociażby homoseksualne „małżeństwa" czy niczym nieskrępowany dostęp do aborcji?

Odpowiedź na tak postawione pytanie nie jest prosta. SD w czasie swoich kampanii wyborczych skupia się bowiem na rosnących problemach z następstwami masowej imigracji, w tym również na zagadnieniach ekonomicznych. Stara się więc unikać kwestii czysto światopoglądowych, bo we wspomnianych wcześniej sprawach wciąż swoją kulturową hegemonię sprawuje lewica. Nie zmienia to faktu, że Åkesson jest jedynym partyjnym liderem odmawiającym pójścia na „paradę równości" w Sztokholmie, co w Szwecji nie przechodzi niezauważone.

Organizacje LGBT+ regularnie krytykują nacjonalistów za ich postawę w parlamencie. Zarzucają im głosowanie przeciwko „poprawie warunków życia" przedstawicieli mniejszości seksualnych, dlatego w rankingach odnoszących się do tychże SD zajmuje ostatnie miejsce spośród wszystkich partii reprezentowanych w Riksdagu. Jednym z postulatów ugrupowania jest zresztą uniemożliwienie uzyskania azylu przez imigrantów, którzy w czasie pobytu w Szwecji nagle zostali homoseksualistami. Ten argument ma być bowiem używany często przez osoby niebędące wcale uchodźcami i chcące uniknąć dzięki temu deportacji, jednak według tęczowego lobby świadczy to o „uprzedzeniach" SD względem mniejszości seksualnych. Od tego elementu programu zdystansowała się także reszta szwedzkiej prawicy.

Najbardziej zdecydowaną postawę wobec postulatów ruchu LGBT+ przejawiają samorządowcy oraz media związane z SD. Rządzone przez nacjonalistów gminy (a z każdymi wyborami jest ich coraz więcej) właściwie zawsze wycofują się z publicznego wsparcia dla mniejszości seksualnych. Nie mogą one liczyć więc na obecność tęczowych flag w budynkach administracji samorządowej czy na wsparcie finansowe samorządów dla różnego rodzaju przedsięwzięć „równościowych", nie mówiąc już o homoseksualnej propagandzie w szkołach. Na zagrożenia związane z postulatami LGBT+ regularnie zwraca zaś uwagę medialne zaplecze partii Åkessona, uznając wszelkie teorie o „płci kulturowej" za przeczące wiedzy naukowej. Z tego zresztą powodu SD sprzeciwia się finansowaniu przez państwo „teorii gender" szerzonej na publicznych uniwersytetach.

> Z jednej strony SD oficjalnie sprzeciwia się dyskryminacji ze względu na orientację seksualną, a z drugiej w jest jedyną partią w Szwecji otwarcie broniącą tradycyjnego modelu rodziny. Nacjonaliści uważają, że najlepszym środowiskiem dla prawidłowego dorastania dzieci jest dom, który tworzą kobieta i mężczyzna (najlepiej będący biologicznymi rodzicami dziecka), wzajemnie uzupełniający się z powodu istniejących różnic między płciami. Jednocześnie nie akceptują oni zasad islamu, stąd też nie zgadzają się na istnienie w Szwecji małżeństw poligamicznych i na przymuszanie do zamążpójścia nieletnich kobiet.

Inaczej wygląda natomiast sprawa aborcji. SD kilka lat temu chciało zaostrzenia kryteriów dotyczących zwłaszcza finansowania zabiegu przerywania ciąży. Było w związku z tym krytykowane za „mizoginię", dlatego ostatecznie zaakceptowało obecne zapisy prawne i nie opowiada się już nawet za klauzulą sumienia dla lekarzy odmawiających wykonania zabiegu. Partia podkreśla jednocześnie, że urzeczywistnił się jej główny postulat, czyli zmniejszyła się liczba aborcji dokonywanych po 12. tygodniu ciąży.

**Powrót do „Domu Ludu"**

Imigracja jest postrzegana przez największą partię szwedzkiej prawicy nie tylko jako zagrożenie dla bezpieczeństwa i kultury Szwecji, lecz również dla krajowych pracowników. Według SD przedsiębiorstwa najczęściej oferują obcokrajowcom gorsze warunki pracy, co prowadzi do obniżenia standardów zatrudnienia dla wszystkich szwedzkich pracowników. Szwedzka Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza (SAP) na ostatniej prostej kampanii wyborczej nieprzypadkowo przedstawiła projekt reformy, która m.in. zmusiłaby biznes do zapewnienia imigrantom normalnych umów o pracę.

> Socjaldemokraci zbyt późno zadbali jednak o swoją dawną bazę wyborczą. Świadczy o tym najlepiej sondaż przeprowadzony wśród członków największego szwedzkiego związku zawodowego, *de facto* będącego zapleczem tamtejszej lewicy. Blisko 27% z nich miało oddać głos właśnie na nacjonalistów, a oznacza to dalszy wzrost w porównaniu do wyborów sprzed czterech lat. Socjaldemokraci, mogący zresztą liczyć na finansowe wsparcie związkowców, uzyskali natomiast poparcie czterech na dziesięciu członków konfederacji szwedzkich związków zawodowych.

Åkesson nie ukrywa, że SD chce być głosem szwedzkiego ludu. W jednym z przedwyborczych wywiadów nazwał nawet swoje ugrupowanie „wywodzącym się ze wsi", bo właśnie tam ma ono największe poparcie wyborców i główny trzon swojej bazy członkowskiej. Lider nacjonalistów dostrzega jednocześnie antagonizm między miastem a wsią, o którym świadczy właśnie rozkład poparcia dla jego partii. Chciałby jednak zakopać istniejące różnice, kładąc nacisk na konieczną dla prawidłowego rozwoju Szwecji symbiozę pomiędzy środowiskiem miejskim i wiejskim.

Narodowi konserwatyści pozycjonują więc siebie jako obrońców szwedzkiego państwa opiekuńczego, które zwłaszcza na przestrzeni ostatnich trzech dekad zostało mocno ograniczone. SD uważa, że szwedzkie społeczeństwo najlepiej funkcjonowało za czasów realizacji koncepcji „Domu Ludu" („Folkhemmet"), dlatego też jednym z najważniejszych manifestów programowych partii jest książka *Nowoczesny Dom Ludu* Åkessona. Powyższa idea została wdrożona w trakcie rządów socjaldemokratycznych premierów: Pera Albina Hanssona i Tage Erlandera. Szwedzi uważali się wówczas za jedną wielką rodzinę, pomagającą sobie nawzajem i budującą swój wspólny dom. Był to więc oczywiście czas najszybszego rozwoju społecznego i ekonomicznego kraju.

W ten sposób SD nie tylko przyciągnęła do siebie robotników rozczarowanych polityką SAP, ale także osoby krytycznie nastawione do masowej imigracji, które nie podzielają liberalnego programu ekonomicznego umiarkowanej centroprawicy. Zasługą Åkessona i jego partyjnych kolegów jest więc wskrzeszenie nurtu szwedzkiego konserwatyzmu społecznego, który właściwie zamarł po II wojnie światowej. Tym samym nacjonaliści stanowią alternatywę nie tylko wobec socjaldemokratycznego, lecz również dla liberalno-konserwatywnego establishmentu.

Jednocześnie SD nie przedstawia prostych rozwiązań prowadzących do odbudowy „Domu Ludu". Według Åkessona fundamentalne zmiany społeczne trwają wiele dziesięcioleci, a ich wprowadzenie będzie trudne, zwłaszcza w społeczeństwie pełnym niezintegrowanych obcokrajowców. Segregacja, do której prowadzą m.in. postulaty mniejszości domagających się zaimplementowania w Szwecji praw z ich ojczyzn, nie pozwoli bowiem na zbudowanie zaufania społecznego i wspólnej tożsamości. Koncepcje społeczno-ekonomiczne narodowo-konserwatywnego ugrupowania są więc ściśle powiązane z jego krytycznym stanowiskiem wobec imigracji.

**CZYTAJ TAKŻE: Klęska technokracji. Rzym nową stolicą narodowego populizmu?**

### Przesunięty dyskurs pozwala na radykalizację

Największym osiągnięciem SD jest z pewnością wspomniane już przesunięcie dyskursu publicznego w prawo. Podkreśla to sam Åkesson, który już kilka lat temu mówił, że pozostałe partie (w tym centryści i libe-

rałowie) zaczęły dostrzegać chociażby znaczenie szwedzkiej kultury. Jeszcze na początku bytności nacjonalistów w Riksdagu nie miała ona większego znaczenia, a dyskusje dotyczyły głównie kwestii ekonomicznych i nie wykraczały poza powszechnie znane zasady politycznej poprawności. Teraz już tylko liberałowie i zieloni wydają się nie popierać podstawowych postulatów SD w zakresie polityk imigracyjnej i bezpieczeństwa.

Mainstream nie tylko nie może już przemilczać postulatów ugrupowania, ale także izolować go na scenie politycznej. Gdy SD pierwszy raz wprowadziło swoich przedstawicieli do Riksdagu, politycy pozostałych partii przed występami telewizyjnymi nie chcieli nawet przebywać z Åkessonem w jednej charakteryzatorni. Teraz nacjonaliści stali się zaś częścią prawicowego bloku, przed trzema laty rozpoczynając współpracę z liberalno-konserwatywną Umiarkowaną Partią Koalicyjną (Moderaterna) oraz Chrześcijańskimi Demokratami (KD).

> W niedawnym wywiadzie Henrik Vinde, lider frakcji parlamentarnej SD, stwierdził wprost, że jego partia może „używać nieco ostrzejszego tonu niż jeszcze pięć czy dziesięć lat temu". Nacjonaliści wyrażają więc swoje poglądy w sposób bardziej dosadny, aby wciąż wyróżniać się na tle pozostałych ugrupowań parlamentarnych.

Jednym z najbardziej jaskrawych przykładów radykalizacji najsilniejszej partii szwedzkiej prawicy z ostatnich lat jest choćby postulat deportacji z powodu „aspołecznego stylu życia" czy wyrzucenia z kraju całej rodziny w przypadku popełnienia przestępstwa przez jednego z jej członków. Poza tym SD przez wiele lat dystansowała się od alternatywnych prawicowych mediów, jednak ostatecznie przed dwoma laty Åkesson pochwalił ich wkład w zmienianie szwedzkiego społeczeństwa. Od tamtego czasu zawodowi antyfaszyści biją zresztą na alarm, że współpracownicy Åkessona coraz częściej pojawiają się na portalach internetowych i kanałach wideo rzekomo szerzących teorie spiskowe. Ponadto SD wyciągnęło rękę do niektórych pozaparlamentarnych środowisk, w tym choćby do Alternatywy dla Szwecji (AfS), stworzonej 7 lat temu przez działaczy młodzieżówki wyrzuconych za zbytni radykalizm.

To jednak nie oznacza powrotu narodowych konserwatystów do ich najbardziej kontrowersyjnych korzeni. Od 2012 r. obowiązuje wśród nich polityka „zero tolerancji dla ekstremizmu", z powodu której z SD pożegnali się nawet niektórzy posłowie, nie wspominając o radnych wspierających chociażby idee białych nacjonalistów. Krytycy ugrupowania uważają z kolei, że podobne przypadki są traktowane wybiórczo i służą głównie do umacniania swojej władzy w partii przez jej obecnych liderów. Tym niemniej z kandydowania przed tegorocznymi wyborami musiało zrezygnować kilku działaczy, którzy mieli mieć w przeszłości związek z grupami pokroju Frontu Narodowo-Socjalistycznego.

**CZYTAJ TAKŻE: Co osiągną nacjonaliści w 2022 roku?**

### Czas na rząd?

SD, choć stało się drugą największą siłą polityczną kraju i najpopularniejszą partią na prawicy, wcale nie zapewniło sobie miejsca w nowym rządzie. O jego ewentualnym utworzeniu i kształcie zadecyduje przede wszystkim umiarkowana centroprawica, bo nacjonaliści wciąż są nieakceptowalni dla większości szwedzkich wyborców. Na korzyść SD przemawia jednak fakt, że według sondaży za ich dopuszczeniem do

władzy opowiada się elektorat Moderaterny i KD.

Największym problemem będzie jednak przekonanie do szerszej formy współpracy Liberalerny. To właśnie liberałowie wraz z Partią Zielonych byli najbardziej wyobcowani w czasie całej kampanii wyborczej, nie dołączając do chóru krytyków dotychczasowej polityki imigracyjnej. Co prawda dzień po wyborach lider Liberalerny Johan Pehrson spotkał się z szefem Moderaterny Ulfem Kristerssonem i z Åkessonem, ale przed wyborami kilku czołowych liberalnych polityków zdecydowanie wypowiedziała się przeciwko wejściu do rządu razem z SD.

Sami nacjonaliści w ostatnich dniach nie potrafią natomiast utrzymać spójnej linii, jeśli chodzi właśnie o ich podejście do utworzenia nowego rządu. Tuż przed wyborami Åkesson powiedział otwarcie o chęci objęcia ministerialnych tek przez polityków SD, ale po ogłoszeniu wyników liderzy partii byli w tej sprawie dużo bardziej powściągliwi. Zdaniem sekretarza generalnego Richarda Jomshofa priorytetem jest realizacja odpowiedniej dla Szwecji polityki, a nie stanowiska ministerialne.

Obecnie SD jest gotowe poprzeć rząd Moderaterny i KD na czele z Kristerssonem, ale stawia konkretne warunki. Po pierwsze centroprawica miałaby wstrzymać się przed zmniejszaniem funduszy na ubezpieczenia od bezrobocia. Po drugie musi zaakceptować nową politykę imigracyjną, polegającą przede wszystkim na całkowitym zakończeniu przyjmowania obcokrajowców z państw Trzeciego Świata, a także na deportacji już przybyłych stamtąd imigrantów.

Bez względu na ostateczny kształt rządu, nacjonaliści osiągnęli dużo większy sukces, czyli wspomniane już przesunięcie dyskursu publicznego na prawo. Radykalna zmiana wartości szwedzkiego społeczeństwa według Åkessona może potrwać nawet całe dziesięciolecia, tym niemniej progresywna lewica znalazła się w Szwecji w wyraźnej defensywie.

fot: wikipedia.commons

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/szwedzkim-demokratom-wolno-wiecej/

# WSPÓŁTWÓRZ NOWY ŁAD

Za Nowym Ładem stoją czytelnicy, którzy dorzucają się do jego istnienia. Dołącz do nich — jednorazowo, w kwocie, która Ci odpowiada.

**DOŁĄCZAM**

**wspieram.nlad.pl**

Zeskanuj, aby wesprzeć